



BRYGADA Wojciecha Piótlennickiego z Huty Katowice. Remontowe.

W poniedziałek, 13 kwietnia punktualnie o godz. 6 rano zatrzymano walcownicę zginiatcz i walcownicę ciągłą kęśów. Zgodnie z planem rozpoczął się pierwszy w tym roku tzw. remont średni. Pracownicy obydwu walcownic „ustąpili” miejsca brygadzemu remontowym z Zakładu nr 4 HPR, Mostostal Zabrze i Będzin, fachowcom z wydziału M-67, specjalistom od remontów elek-

trycznych z E-69 oraz wielu innym zespołom branżowym. W sumie do prac remontowych przystąpiło ok. 1500 ludzi. W ub. środę udaliśmy się na walcownicę półwyrobów, by dowiedzieć się jak przebiegała praca. — Dotychczas wszystko idzie zgodnie z planem — mówi prowadzący remont zastępca kierownika wydziału do spraw utrzymania ruchu, inżynier Andrzej Kozubek. — Roboty prowadzone są szybko i sprawnie, nie mamy większych zakłóceń technicznych ani organizacyjnych. Jest to bezspornie zasługą ludzi oraz dobrego przygotowania do remontu, trzeba tu dodać, że rozpoczęliśmy je już w styczniu. W przygotowaniach do remontów (tego także) coraz dotkliwiej odczuwamy braki zaopatrzeniowe, szczególnie wiele kłopotów przysparza nam brak łożysk samotoków. Sama walcownia zginiatcz potrzebuje 198 sztuk takich łożysk. Po pewnym czasie pracy samotoki łożyska te trzeba wymienić na nowe, a obecnie coraz trudniej je zdobyć. — Jednak dajcie sobie radę z tymi trudnościami? — Na razie tak. Ale jest coraz gorzej.

Mostostali Będzin. Remont dwóch nożyc latających WCK wykonują mostostalowcy z Zabrze. Największy zakres prac mają przy tym remonte ludzie z Zakładu nr 4 Huty Katowice Przedsiębiorstwa Remontowego. W przelotowa były zaangażowane m.in. służby utrzymania ruchu P-11, służby głównego mechańka — dostarczają one części niezbędne do

# WALCOWNIA PO REMONCIE

remontu. Sprawy organizacyjne i zaopatrzeniowe wzięły na swoje barki służby z P-11 przy współudziale ZWC.

Jak poinformował nas inż. Kozubek do godz. 22 w ub. czwartek miały być wyremontowane i zamontowane wszystkie urządzenia obydwu walcownic. W pracy służby branżowe P-11 miały rozpocząć rozruch, który zgodnie z założeniami miał trwać osiem godzin. Planowo walcownia półwyrobów po pierwszym w tym roku średnim remoncie (w roku są dwa takie remonty) miała ruszyć w piątek o godzinie 8 rano.

Jak dowiedzieliśmy się w piątek, ludzie, którzy zaangażowani byli w ten ważny dla wydziału i całej Huty remont wywiązały się z zadania. E. Sz.

— Jak jest zakres prac remontowych?

— Bardzo duży, wymienię tylko zasadnicze. HPR i Mostostal Zabrze mają wyremontować dwie suwnice kleszczowe pracujące w rejonie pleców. W rejonie walcarki zginiatcz zalogą wydziału remontowego M-67 wymienić liniał przed kłatką. Trzeba także wymienić 10 rolek samotoku roboczego, wymienić zużyte i zamontować nowy łącznik uniwersalny oraz wyremontować silniki głównego napędu. Te zadania również spoczywają na brygadach z M-67. Remontem zespołu przetwornic maszynowni M-1 zajmuje się wydział remontów elektrycznych E-69. Na piecowni przy wymianie szyn, torów podsiłnicowych hali piecowni i hali wykończalni zginiatcz pracują zespoły z

remontu. Sprawy organizacyjne i zaopatrzeniowe wzięły na swoje barki służby z P-11 przy współudziale ZWC.

# GŁOS HUTY KATOWICE

TYGODNIK WTOREK, 21 KWIEŃNIA 1981 NR 16 (317) ROK VIII CENA 1 ZŁOTY

## PYTANIA DO MINISTRA

ŚRODA, 15 kwietnia. Sala konferencyjna „Lipska”. Kilka minut po piętnastej. Wchodzi: minister hutnictwa, Zbigniew Szajda i szefowy dyrektor Kombinatu, Stanisław Bednarczyk. Przechodzą wśród stół witające się kolejno z przedstawicielami „Solidarności”, kierownikami poszczególnych Zakładów, sekretarzami Komitetów Zakładowych, Komitetu Fabrycznego partii, organizacji młodzieżowej i związków branżowych.

Rozpoczyna się spotkanie.

**Z. Szajda:** — Miko mi znów znalazł się wśród was. Przyjechałem tu z dwóch powodów: po pierwsze, by zorientować się jak wygląda zabezpieczenie inwestycyjnych inwestycji, zapoznać się bliżej z problemami inwestycyjnymi i po drugie — chciałem się z wami spotkać dlatego, iż braknie mi kontaktu z ludźmi, którzy pracują w tym zakładzie. Czuję potrzebę porozumiewania i podyskutowania z wami. Jeśli mogę wam w czymś pomóc to chętnie to zrobię. Nie będę wygłaszał żadnych referatów ani przemówień, bo na pewno dobrze się orientujecie jaką mamy dziś sytuację w kraju i w hutnictwie. Prosiłbym od razu o pytania.

**Jacek Kilian:** — Jesteśmy tu w tej samej sali Komisji Zakładowej „Solidarności”, ponieważ tak się składa, że każdy kolęca zaliczając się odrębnymi problemami, będziemy je po kolei prezentowali. Ja mamże zacząć od tematu, który już sygnalizowaliśmy panu ministrowi. Chodzi o wydanie pisma Krajowej Sekcji Hutnictwa, które byłoby skierowane do szefów wszystkich zakładów hutniczych, obejmowałoby ono cały resort. Projekt tego pisma mamy już przygotowany, chcielibyśmy uzyskać poparcie pana w uzyskaniu zgody na wydanie go.

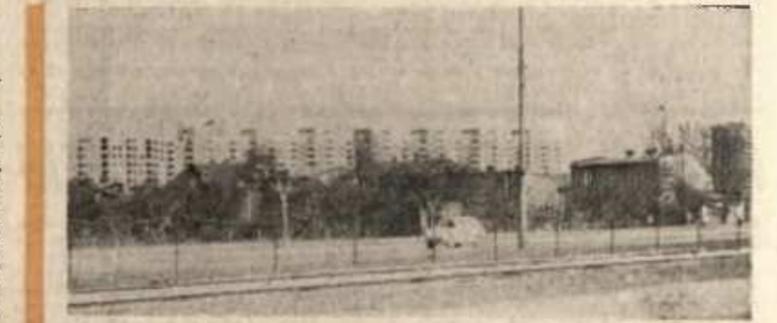
**S. Mandziej:** — Mam kilka spraw, które wymagają wyjaśnienia. Są to: problem inwestycji obróbki cieplnej szyn (OOS), reformy gospodarczej oraz reformy organizacyjnej Huty Katowice. Przymierzamy się do wystarczenia w zakresie reformy gospodarczej, ale nie wiemy od czego rozpocząć jej wdrażanie. Wcześniej na dziesiątę z centrali, do tej pory ich nie ma. Nie ma żadnej inicjatywy centrali rządowej w tej sprawie, sadzę, że musimy z tym wyjść od dołu. Druga sprawa dotyczy Centrum Naukowo-Badawczego, któ-

re miało powstać przy Hucie, sytuacja w tym zakresie wygląda wręcz fatalnie, trzeba przystąpić do ofensywnego działania, gdyż centrum takie jest niezbędne.

Ostatni, to problem reformy administracyjnej w Hucie, mamy tu przerost struktur organizacyjnych, trzeba dotychczasowy szereg zmniejszyć, wyjdziemy w tym zakresie z konkretnymi propozycjami.

**A. Kusztal:** — Ja chciałbym poruszyć sprawę placów. Interesuje nas zagadnienie tzw. premii progresywnej. Produkcja zmalała a ludzie biorą pieniądze za regularną pracę. Propozycja ta według nas obecnie jest nieuzasadniona, preferuje się pewną grupę osób, które nieustannie pobierają pieniądze. Uważamy, że skoro nie ma przystępu produkcji szluczone podtrzymywanie pieniędzy dla niektórych ludzi, jest nieuzasadnione. Drugi problem, który chciałbym zasygnalizować dotyczy ludzi, którzy odchodzą z ZZH oraz tych, którzy nie przeszli w wyborach PZP'N, kwestionując preferowanie ludzi, którzy nie sprawdzili się. Prosiłbym, aby pan szafął jasne stanowisko w tej sprawie. Kluczowa słowem negatywnie wpływa na atmosferę wśród załogi.

**B. Berkowski:** — Ja w sprawie remontu wielkiego pieca numer dwa. Będziemy chcieli nadzorować prace pod kątem ochrony środowiska, zagrożenia dla zdrowia. Mamy też próbę do pana o skoordynowanie poczynań związanych z produkcją dla robotów. Kolejna sprawa dotyczy budowy szpitala hutniczego, mamy propozycję, by środki na ten cel uzyskać ze składek wpłacanych przez załogę na NFOZ. Chcielibyśmy mieć także wpływ na konkretnie działające służby bhp, by nikt nie zmieniał wymiarzanych przez bhp kar pieniężnych. I ostatnia sprawa: uważam, że także Laboratorium Metalurgiczne mo-



Z SESJI MRN

## PRACOWAĆ PO NOWEMU

W numerze „Głosu Huty Katowice” z ubiegłego tygodnia podaliśmy krótką informację o odbyłej sesji Miejskiej Rady Narodowej w Dąbrowie Górniczej, zapowiadając, że szczegółowo na ten temat napiszemy w najbliższym numerze naszego tygodnika.

Sesja ta, jak już informowaliśmy, poświęcona była wykonaniu zadań społeczno-gospodarczych w roku 1980 oraz czynów społecznych na rzecz miasta ze szczególnym uwzględnieniem stanu sanitarnego i estetyki w roku 1980 oraz wyliczenie zadań w tym zakresie w bieżącym roku. Jednak w dyskusji, a przede wszystkim interpelacjach radnych przeważały nie tylko te tematy. Poruszano szereg innych problemów nurtujących mieszkańców Dąbrowy Górniczej. Wiele uwagi poświęcono także sprawom rolnictwa.

**OMOWIENIE ZADAŃ ROKU 1980**

Sprawy związane z wykonaniem zadań społeczno-gospodarczych przedstawia radnym prezydent Dąbrowy Górniczej

## LATO 81 ZAGROŻONE

Zapewnienie załogom pracowniczym i młodzieży pracującej się dobrego, racjonalnego wypoczynku w okresie urlopow i wakacji zawsze stanowiło nie lada problem. W tym roku urlop od do szeregowych rozmiarów. Tak wielu, że wiele przedsiębiorstw i instytucji nie jest w stanie rozwinąć go własnymi siłami. Doświadczenie z lat ubiegłych pokazuje, że rząd musiał zapowiedzieć utworzenie specjalnego, ogólnopolskiego ośrodka, który wyposażony w specjalne urządzenia ma koordynować przygotowanie do akcji letniej. Porozumiało to z tymi, że sprawy związane z organizacją masowego wypoczynku uda się być może w końcu pomyślnie załatwić.

Wydało się w każdym razie więcej niż pewne, że akcja lato 81 nie zdoła się nadać takiego rozmachu jak w ubiegłych latach. Z różnych powodów. Głęboki kryzys, jaki przeżywa nasz kraj, powoduje, że mamy do rozwiązania wiele pilniejszych i poważniejszych problemów niż wypoczynek. Rozbicie ruchu związkowego i tworzenie się tego nowych struktur nie pozwala zwyczajnie zawodowym na zajęcie się wypoczynkiem w takiej skali jak dawniej. Wręcz przeciwnie, najważniejsza — kłopotliwa sytuacja. Nie mając pewności, że przetrwają one do lata prawie wszyscy dotychczasowi organizatorzy wakacji i kolonii letnich odmawiają przyjęcia gości w okresie urlopowego szczytu i wakacji, gdyż — jak strzyżymy — nie będą w stanie zagwarantować ciągłości zaopatrzenia.

## INFORMUJEMY zainteresowanych budową domków jednorodzinnych systemem gospodarczym, iż w ubiegłym tygodniu nie doszło do kolejnego posiedzenia Komitetu Organizacyjnego. W związku z tym nie dysponujemy

**P R Ó G BIUROKRATYCZNY**

(mimo naszej obietnicy) nowymi informacjami w sprawie akcji budowy domków, poza tym, że podobnie jak wiele innych inicjatyw i ta napotyka na wysoki próg biurokratyczny, który być może będzie pokonany, oby skutecznie, przez pełnych zapału członków Komitetu Organizacyjnego. Poinformowaliśmy, iż miał się ukazać biuletyn zawierający szczegóły akcji budowy domków oraz kilka proponowanych projektów. Niestety! Projekt biuletynu czeka na decyzję i odpowiednio wysokie podpisy. Miejmy jednak nadzieję, iż wrócić ujrzy on światło dzienne. (Ka)

## PRZED MAJOWYM ŚWIĘTEM

MIESIĄC ten i następną nie różni się pozornie niczym od innych, ale jest przecież inny od innych miesięcy. Jest symbolem odnowienia życia, odnowienia się nieustannie w zgodzie z naturą i jej prawami, na miarę ludzkich sił. Maj to jest miesiąc, a więc czas niosącego nadzieję. Za nadzieją zawsze wybiega kłopot. Jak więc będzie tegoroczny maj, na pewno inny niż w latach ubiegłych, ponieważ brak podstawowych artykułów żywnościowych i cięgie wywołujące nie spod kontrolni napięcia społeczne nie następują do optymizmu. Wszelkie inicjatywy partii i rządu sprowadzone na niemy języczek my wszyscy nie porzemy ich wzmożoną pracą i spokojem, pozostawiamy władzy od bytych i nieporządku. Jest to jedyny sposób przeciwdziałania się anarchii i ogólnemu rozpaczeniu w narodzie. Każdy z nas bowiem winien wiedzieć, że jest to jedyna droga abyśmy w stosunkowo krótkim czasie mogli się podnieść z upadku gospodarczego. Wszelkie pomoce i poparcie innych krajów to półśrodek, z których w chwili obecnej musimy skorzystać. Należy jednak pamiętać, że każda pomoc nie jest bezinteresowna, że ta każda z nich musimy z nową zależy od nas samych zależy czy będziemy się jeszcze bardziej pogłębiać czy wyjdziemy





DELEGACI O SOBIE

Jerzy Głuszak: Od 1973 roku pracuję w Hucie Katowice... Jerzy Rumas: Widać było, że nie następująca zmiana w związku...

boru delegatów na zjazd. Uważam, iż w przyszłości musimy wybrać delegatów poprzez stosowanie tajnej i bezpośredniej...



KRYTERIUM OCENY LUDZI

NACZELNA sprawa, która musi być załatwiona w partii jest takie określenie programu by na jego podstawie można było odzyskać wiarygodność...

partyną nie jest zdolna do przejęcia inicjatywy, do samodzielności, bo tego nie było w ostatnim okresie nie było...

Bardzo szermujemy hasłami obalającą część to wszystko co jest niewygodne mianem sił antysocjalistycznych...

Reforma gospodarcza jest to temat, który wywołuje wiele emocji, a jednocześnie nadzieję i nie to jest okólnonarodowych, ale osobistych, prywatnych, rodzinnych...

Zjazdami się z tym, że partia nie może być klubem dyskusyjnym, ale tylko przy realizacji podjętych decyzji...

Przedłużający się stan niewładzy, brak wyraźnych posunięć usprawniających np. w postaci reformy administracji...

Na zjeździe powinno dojść do zmian statutowych takich jak: - podporządkowanie komisji kontrolnej...

Zjazd ma jeszcze jedno poważne zadanie, uzdrowić sytuację, w środkach masowego przekazu. Zastanówmy się...

Jerzy Szymbura: Mam nadzieję, że w 1975 roku jako przewodniczący Głównego Biuletynu...

Jan Polak: Od września 1980 roku pracuję jako cieśla w ZGM-1 B-4...

Jerzy Rumas: Mam 28 lat. W PRLi Budowlankę pracuję od roku 1975 jako specjalista ds. bhp...

Andrzej Korolow: 37 lat. Od 1975 w Budowlanki-1. Oddelgowany do pracy organizacyjnej...

Stanisław Kochanowicz: 36 lat. W Hucie od 1973, elektromechanik B-52...

Nasi delegaci na III Nadzwyczajny Zjazd ZSMP spotykali się parokrotnie tak w wąskim jak i szerokim gronie...

Andrzej Korolow (B-4): Konkretne nie tylko członka honorowego, co prawo do udziału w pracach związku...

Jerzy Szymbura: Mam nadzieję, że w 1975 roku jako przewodniczący Głównego Biuletynu...

WE WTOREK, 14 kwietnia spotkali się przewodniczący Zarządów Zakładowych ZSMP...

Plany TE: Podtrzymanie uchwały i stanowisko przyjęte przez konferencję...

ZWC: W trakcie spotkań młodzież zwróciła uwagę na fakt zbyt słabego informowania...

Plany TE: Podtrzymanie uchwały i stanowisko przyjęte przez konferencję...

B-4, ZETU, OHP, WSS „Spolem”, PCS - dodatkowa spotkania odbędzie się w późniejszym terminie...

CO DALEJ?

Dokumentem, w którym Związek Młodych Polaków określił swój stosunek do aktualnej sytuacji jest wydany przez Radę Młodzieży Robotniczej deklaracja „Nasza sprawa walka”...

J. Rumas: Widać było, że nie następująca zmiana w związku...

A. Korolow: Trzon ludzi z Katowickiego przekroczył symboliczną „trzydziestkę”...

J. Rumas: Atmosfera spotkania była ostrą. Widać było podziały na organizacje...

J. Rumas: Najciekawsze sprawy odbywać się będą nie podczas obrad plenarnych, ale w komisjach...

A. Korolow: W komisjach będą sprawy drobne i duże. Nie dajmy do wszystkich delegatów...

A. Korolow: Nie przewidziano występowania o zmianę nazwy związku, natomiast postanowiono...

prze rozdziałe mieszkań. Bo dużo się o tym mówi, a praktycznie nie robi nic.

Instal. Uwagi dotyczące statutu. Nie możemy się zgodzić z wiekiem 30 lat...

Tematy zostały w tym wydziale podane w takiej kolejności jak wysuwali je poszczególni przedstawiciele organizacji...

Każdy znalazł w niej coś dla siebie. Podobnie jak na liście postulatów, które komplikowane zajmują się podsumowaniem...

Programu takiego trudno nie poprzeć. Nie podpisaliśmy się pod nim oboma rękami...

Trudno dziś ocenić jak daleko pójdzie w swym radykalizmie zjazd ZSMP. Liczyć trzeba jednak nie tyle na jego regulaty...

# KRONIKA

**K**opalnie Zjednoczenia w Rybnickim Okręgu Węglowym zrzeszone w „Solidarność” prowadzą od lutego br. rozmowy z przedstawicielami resortu na temat zaniechania wypłat z tzw. funduszu mobilizacyjnego, który został wprowadzony jako forma nielicmitowanego zarobku dla górników pracujących w wolne soboty i w niedziele.

8.04 w kopalni „Rydułtowy” dokonano pierwszej wypłaty z tego funduszu. Wielu pracowników zwróciło dopłaty ograniczając się tylko do dniówek z dodatkami 100 proc., resztę pieniędzy przekazując na cele społeczne. W dalszym ciągu nie można jednak dojść do porozumienia z kierownictwem Zjednoczenia i resortu, aby zrezygnowali ze stracania polityki płac pogłębiającej inflację i destabilizującą rynek.

NSZZ „Solidarność” z inicjatywy zainteresowanych górników wystąpiła o zmniejszenie wypłat za wolne soboty i niedziele. Górnicy między innymi proponowali przekazanie środków finansowych z funduszu mobilizacyjnego pracownikom leśnictwa zatrudnionym przy wyrębie lasów a wynagradzanych w sposób nieproporcjonalnie niski do trudu wnoszonego w pracę.

**W** sobotę 11.04 na Uniwersytecie Warszawskim dokonano odsłonięcia tablicy upamiętniającej wydarzenia marcowe 1968 r. Płyta, która swą formą rozłożonej kartki maszynopisu nawiązuje do marcowych ulotek, projektował student ASP — Andrzej Kos.

**L**ONDYŃ. Przy poparciu postów Labour Party powstała w Londynie nowa organizacja o nazwie „Polish Solidarity Campaign” występująca pod hasłami „solidarność z „Solidarnością”.

**10** 04. br. odbyło się w Gdańsku posiedzenie Krajowej Komisji Rewizyjnej NSZZ „Solidarność”. Wybrana w tajnym głosowaniu na posiedzeniu KKR 15 lutego br. KKR ukończyła swoje następujące: przewodniczący J. Nowak z Poznania, z-ca przewodniczącego L. Sobieszek — Gdańsk, członkowie: E. Potrykus, M. Gli. J. Szule. Ustalono wstępnie, że do podstawowych zadań KKR-u będą należały: nadzór i kontrola finansowa KKP, zgodnie z paragrafem 20 statutu, kontrola realizacji uchwał KKP i prawidłowości podejmowanych decyzji a także kontrola działalności organizacyjnej. Zgodnie z zaleceniami KKP z dnia 23.02 br. na następnym posiedzeniu KKR przedłożony zostanie szczegółowy zakres działań oraz regulaminy pracy KKR-u.

**P**ARYŻ. W dniach 15 i 17 kwietnia br. odbyło się w Paryżu spotkanie przedstawicieli 15 krajów, głównych wierzycieli PRL. Rozmowy dotyczyły na temat polskich zadłużeń, ich analizy oraz odpowiedzi zainteresowanych krajów na polski wniosek odroczenia terminów spłaty około 7,3 mld dolarów płatnych w roku bieżącym. Obecny był także wiceprezes NBP.

**P**OZNAŃ. W dniach 10—11 kwietnia odbyło się posiedzenie Ogólnokrajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” w Polskiej Akademii Nauk. Dyskutowano nad problemami współpracy środowisk naukowych z robotnikami.

**N**SZZ RI „Solidarność” Regionu Bieszczadów zwróciły się do MKZ-ów o pomoc w rozprowadzeniu akcji osiedleniowej na terenach należących do niedawna do Urzędu Rady Ministrów. Zgodnie z porozumieniem ustaryczkim zostaną one przekazane osadnikom pod warunkiem złożenia w terminie do 30 kwietnia br. podań do naczelników bieszczadzkich gmin z prośbą o sprzedaż ziemi. Kopie pism należy dostarczyć do NSZZ RI „Solidarność” Regionu Bieszczadów w Ustrzykach Dolnych. Na zjeździe Związku Rolników Bieszczadzkich zapewniono o życzliwym przyjęciu osadników przez miejscową ludność.

**G**DANSK. W lutym br. został powołany Komitet Praw Dziecka, który działa pod patronatem MKZ Gdańsk. Swą działalnością obejmuje wszystkie dzieci wychowywane w rodzinach zastępczych i Domach Pomocy Społecznej. Udziela też pomocy absolwentom szkół mających trudności ze znalezieniem pracy i zakwalifikowaniem. Członkowie Komitetu prowadzą stałe dyżury w czwartki w godz. 15.00—18.00 w siedzibie MKZ Gdańsk.

**6** kwietnia w Krakowie zakończył się Ogólnopolski Zjazd NZS. Wybrano Krajową Komisję Rewizyjną, oraz 30-osobową Komisję Koordynacyjną, w skład której weszli przedstawiciele 20 miast akademickich. Zjazd podjął uchwały dot. m. in. osób reprezentowanych za przekonania, poparcie interesów rolników indywidualnych oraz wyrażił poparcie dla niezależnych inicjatyw uczniowskich.

Na łamach prasy światowej i na łamach eteru omawiane są żywo polskie problemy. Wynika to z faktu, że jesteśmy Polakami, że mamy chlubną historię ciągłych walk o niepodległość, że domagamy się sprawiedliwości i gardzimy tym wszystkim, co zniewała naszą wiarę, umysły i serca.

Obecnie, po burzliwym okresie fali strajków i po podpisaniu porozumienia zawartego między robotnikami i rządem, pojawiła się możliwość uzdrowienia naszej chorej gospodarki, jak również całego systemu społeczno-politycznego. Dają temu wyraz przedstawiciele rządu i partii przy pomocy środków masowego przekazu. Nie negując zmian personalnych, jak również stwierdzeń ze strony sporcy nawet części Biura Politycznego o nieodwracalnych, zainicjowanych faktach, społeczeństwo żąda jednak gwarancji, że już nigdy nie dojdzie do tzw. błędów i wyparzeń. Oczywiście, sytuacja jest w tej chwili zupełnie inna, antylei po tragicznym Grudniu 1970 roku. Stało rżec można, że gwarantem nieodwracalnej historii jest nowa siła w postaci NSZZ „Solidarność”. Winna ona po-



do masowego wystąpienia ludu Warszawy, była niewątpliwie wcześniej, lecz tak radośnie wiadomości o śmierci Wisarjonowicza, dyktatora i strapy nie tylko dla Polaków, ale i dla narodów radzieckich.

Jesienią roku 1955 natłoczeni zostali poważnie zastraszeni, a ich przywódca,

Warszawie w roku 1956, ale przeciwko nim. Wyszły ich, organizuje na szereg roku skalę ich pogrom. Na Rynku Krakowskim, otoczonym ze wszystkich stron kordonem milicji i ORMO, studentów duszą się od gazów. W sukurs „działnym” umundurowanym chłopcom przychodzi aktywiści-cywilni, m.in. z Jaworzna. Tym samym zasłużyli oni

nie, na wpol dyplomatycznie zwrócić się do społeczeństwa z zapytaniem: „pomóżcie!” — otrzymał wtedy oczywiście odpowiedź jednoznaczna. Nastąpiło znów porozumienie, które jednocześnie było podbudowane twierdzeniem, że do konfliktu doszło ze względu na odezwanie się partii od mas, co się już nigdy nie powtórzy. Niestety było to kolejne z rzędu kłamstwo, ponieważ bardzo szybko zapomniano o tym przyrzeczeniu i przez następne 10 lat — rozbrzmiewała w środkach masowego przekazu propaganda sukcesów, kraj pograżał się w ruinie gospodarczej.

„Ratując” tę gospodarkę, przywódcy znaleźli sposób na jej uzdrowienie w postaci radykalnej podwyżki cen na mięso i jego wyroby. Wówczas zareagował „Ursus” i Radom, co z kolei wywołało silny odzew ze strony partii i rządu w postaci masowych zwolnień z pracy, a nawet bezprawnych aresztowań.

Podsumowaniem tego dramatu jest „polski sierpień” roku 1980. Zapoczątkowany przez falę strajków przynosi społeczeństwu widoczna przez wszystkich zwycięstwo: rząd i partia godzą

# Trzy hausty wolności

krzyżować ewentualne wsteczne zamiatry tych, których ogranicza, lub ogarnie nastąpią za minionym okresem, kiedy absolutnie nie liczone się z opinią społeczną.

Nawiązując do minionych 35 lat, szumnie nazywanych okresem Polski Ludowej, stwierdzić należy, że okres ten znamienity był w ustawiczne kryzysy tak gospodarcze, jak i społeczno-polityczne. Za czasów Bieruta — mało przestrzegana była wolność słowa i nieetykalność osobista. Na przykład wolność słowa była przywilejem bardzo nielicznych. Potężnie rozbudowany Urząd Bezpieczeństwa, czyli w skrócie UB — było postrachem dla „wrogów klasowych”. Wielu niewinnych ludzi, a nawet i działaczy partyjnych i to wysokiego szczebla — było posądzonych o tzw. odchylenie prawicowe i naciągali stycznie. Stał się w polskim wydaniu starać się być podobny do rodowego systemu. Aż w końcu nadzedł krach w postaci „polskiego października” roku 1956. Oczywiście powodem i zachętą

zmuszony był emigrować do kraju, z którego przybył. Następnie rotując się nie był wliany, wypuszczony na wolność Władysław Gomułka. I wtedy po raz pierwszy była mowa o odnowie, o decentralizacji, o samorządach robotniczych, a nawet o polskiej drodze do socjalizmu. Pod naciskiem zaistniałej rzeczywistości — dana była naszemu społeczeństwu pierwsza porcja wolności. Wszystkie dzienneki zachętywały się radością z odniesionego zwycięstwa.

Niestety, z każdym tygodniem i miesiącem, co się zmieniało i po kilku latach znów weszliśmy w to samo bagno. Na początku było zamknięcie tygodnika młodzieży studenckiej „Po prostu” a potem... znana i wypróbowana praktyka ogłupiania, manipulowania społeczeństwem.

I znów pojawia się na scenie rok 1968: bunt inteligencji i studentów. Tym razem Władysław Gomułka jest po przeciwnej stronie barykady. Nie razem ze studentami, tak jak to było w

sobie na niesławne miano „kablarczy jaruznickich”. Pod rządy takiego kabła dostał się niejeden student, któremu własny ojciec „udzielał lekcji demokracji”. Wtedy to rządzącej elicie udało się poróżnić i oddzielić inteligencję oraz studentów od klasy robotniczej.

Kolejnym kryzysem okazał się Grudzień 1970 roku. Przybrał on jednak bardziej groźne rozmiary, gdyż posiadał cechy powstania. Stoczniowców zaskakowały kohorty milicji i specjalne oddziały wojska, przy wsparciu czołgów. Na rozkaz ówczesnego premiera Cyrankiewicza i I sekretarza Gomułka poleła się bratnia krew.

W 10-tą rocznicę tej tragedii — partia i rząd wyraziły zgodę na postawienie pomnika ku czci poległych. Oczywiście czyniły to pod naciskiem żądań strajkujących... A więc przed dziesięć laty, w grudniu do steru władzy wyniesiona została nowa ekipa, na czele z Gierkiem, „Wyjaśniając” ówczesny dramat, nowy sekretarz (na wpol familjar-

nie na odnowe życia gospodarczego i społeczno-politycznego. Niezaprzedany udział w tym zwycięstwie ma opozycja demokratyczna, którą — nota bene — władza musi w końcu zaakceptować.

Dzisiaj słowo „gwarancja” posiada bardzo ważne zawołanie. Dotyczy ono dnia jutrzejszego. Słowem tym, bez mała wszyscy są zainteresowani. Chodzi bowiem o to, aby nasze najbliższe tygodnie, miesiące i lata — płynęły w spokoju, bez wstrząsów. Zdecydowana większość społeczeństwa twardo wypowiada słowa: dość już tego koszmarnego i pod wpływem takiej, zdeteminowanej postawy — podawane są zapewnienia ze strony rządu i partii, że ta historia już się nie powtórzy. Ale gorzko doświadczeni ludzie, po prostu ładują gwarancji. Jak już wspomnieliśmy powyżej, taką gwarancję w dużej mierze spełnia i nadal będzie spełniał NSZZ „Solidarność”.

STANISŁAW SNYL

# GOTOWOŚĆ OD ŚRODKA

W poprzednim numerze opublikowaliśmy reportaż z gorących dni gotowości strajkowej, na czas której Zarząd Regionalny NSZZ „Solidarność” w Katowicach przeniósł się do Fluty Baildon. Dziś zamieszczamy fotoreportaż, którego autorem jest KAZIMIERZ SEKO z CAF.



# ROŚLINOŻERNI

Bo my musimy być silni i zdrowi,  
Choćby na skrobki, choćby na skrobki.  
Bo my musimy być dość młodzi

Roślinom, roślinom,  
Nam polnołowca oraz schab  
nie smakuje tak jak szczeni.

ZENON LASKOWIK  
(z kabaretu „IDEY”)

NIM LANCEC CENZURY  
WYTNIE NAM Z MÓZGU  
OSTATNIE OKOLICE BUNTU  
NIM ORSTAWIA STRAZA  
BRUZZE ROLLANDA  
NIM ZREWIDCJA WSZYSTKIE  
SNY  
I PRZESELUCHAJA NASZE  
METAFORY  
NIM DOJRZEJEMY DO  
ZWĄPIENIA  
KPZYCZNY  
PIOTR MICHAŁOWSKI

Piotr Michałowski jest studentem III roku filologii polskiej IAM w Poznaniu. Jego wiersze, piosenki na poręcz w czasie strajku studentów cieszyły się wśród nich dużym uznaniem i popularnością. Powierzony wiersz powstał już po zakończeniu strajku.

JULIAN TUWIM

# WIOSNA

Serce pęcznieje, nabrzmiwiera.

Wesele musi być w ciele,

Można oszaleć z radością.

O, moi przyjaciół!

Od stóp do głowy krąży

Potok niepowstrzymany!

Pomyślcie co się to dzieje!

Jaki to pod opasami!

Jak bardzo jest! Jak wiele!

Jak żywo, zupełnie, cało!

— Chodź, Młodo, do Młodego!

Ojcostwa mi się zachciało!

(32 IV 1917)

# Męstwo wiary i życia

Sprawiedliwość społeczna, jako parak moralny dla Narodu, wydatniony w Słubach Jasnogórskich, jest tylko dalszym ciągiem podjętej przed trzema wiekami pracy, bodaj pierwszej w Europie, nad wprowadzeniem chrześcijańskich zasad współżycia społecznego w gospodarstwie narodowym. Już sam fakt, że w Polsce powstała taka myśl, chlubić się należy o narodzie katolickim, a chwały tej nie pomniejszą nawet to, że trudności we wnętrzu i zewnętrznie nie pozwoliły wprowadzić w życie Królewskiego Słubu. Ale my żyjemy, spódkobiercy szlachetnych ideałów Narodu, gotowi do wielkiej pracy nad wprowadzeniem w życie zasad katolickiej nauki społecznej, będącej tak zasadniczym rozdziałem w katolickiej etyce i moralności katolickiej. (...)

(...) Wielka część Słubowa poświęcona jest obronie życia Polaków, wiarom małżeńskim, świętości rodziny i wychowania katolickiego dzieci i młodzieży.

Ktoż z nas walczy, jak doniosła są to sprawy dla duchowego podziwiania narodu? W Słubach Kazimierzowych nie zamawiano się nim. Ale dziś wzywamy w Polsce woła, by zmobilizować duchowe siły Narodu do obrony życia nie narodzonych, do wiarom małżeńskim, do podniesienia moralności współżycia katolickiego, do czystości i wstrzemięźliwości, do czujności nad wychowaniem moralnym i religijnym młodzieży i dalszym, aby z rodzin katolickich nie wyrastał ateizm i pogania. Z okazji dyskusji prasowych nad dopuszczalnością przerwy ciąży odstąpiono zostały tak głębokie rany moralne naszego świata katolickiego, że sami doznaliśmy wstrząsu pod obuchem tego bolesnego odkrycia. Właściwie to kobiety doprowadziły do zwycięstwa śmierci nad zasadą obrony życia: kobiety, które uważamy za podporę Kościoła w Polsce! I te kobiety zabijają dziś poczekalnie zabić, kładąc się o miejsce w szpitalach, w których chcą zaprzeczyć swemu powołaniu „małżeckiemu”. Ten smutny stan musi być pobudzony do bardzo poważnej i poważnej pracy duszpasterskiej wśród kobiet. Którym trzeba postawić za wzór Matkę Najświętszą i Świętą Księżkę Rodzicielkę.

Ala współczesne nielobowe kobiety są bardzo często wywołane głębokimi schorzeniami moralnymi naszych mężczyzn katolickich, tych samych, którzy są gotowi stanąć w obronie wiary w Boga, podczas gdy nie chcą bronić życia dzieci Bożych. (...)

(...) Naród polski składał już wiele razy święte Słubowania, chociaż dochowały wiary Kościołowi to jednak nie wybrał się wielu naczołów i wód narodowych, które nie dają się pogodzić z postawą Narodu wierzynego. Tak często jesteśmy przeciwnikiem zwrócenia

gdy ludzie niewierzący patrzą na życie wierzących.

Nasza moralna słabość i chwiejność, pomimo silnej wiary, nasz relatywny moralny, skłonny do ulegania złym przykładom i prądom, postach nairomatycznym bledom, nieraz wprost absurdalnym, upadek moralności katolickiej, niewierność, rozwiązłość, męczeństwo, to wszystko sprawia, że pion moralno-społeczny Narodu jest chwiejny. Umieśmy teraz godzić się w światy, stać na Placu Jasnogórskim jak stara dąbowa, ale uległszy ławu najszlachetniejszemu nawet pod niemo do wszystkich grzechów i występków. Jesteśmy duchowo rozwojeń, rozbił przy bieraniu, a stał podobnie stylu życia i charakteru narodowego. To wszystko musimy dawnie leczyć z naszym przywiązaniem do Kościoła, którego nie skłaniamy w codziennym życiu; z naszą wiarą modlitwą, z którą nie zbieramy naczołowych owoców, z naszą ością do Matki Najświętszej, której tak przeciwne jest nasze życie codzienne.

Zwalczając to rozwojenie, zdobyć pion moralny, nauczyć się zwyciężać siebie, zdobyć mestwo wiary i życia chrześcijańskiego — oto bingosławskie dążenia niemo zachowawczego Instytutu narodowego i zmysłu katolickiego. (...)

(...) Słubowanie wiąże nas przede wszystkim indywidualnie. Wiąże nas jako ludzi oddanych, członków Miśtycznego Ciała Kościoła, zobowiązanych żyć iaską uświęcającą i czuwać nad tym, aby Naród był bez grzechu ciężkiego! To jest praca istotna, zasadnicza, fundamentalna, bez której nie może mieć znaczenia żadna inna praca. (...) Musimy zerwać z tym swastykiem „kolejnym narodem katolickim”, w której wszystkie na zewnątrz w słowach i gestach jest „katolickie”, tylko w sercach i umysłach jest: całe pięknie dniejskie. Trzeba przekonać katolików polskich, że siła Kościoła naszego zależy od siły duchowej wierzynych, tyjanych: w łasce uświęcającej; że o tyle brniemy Kościoła, o ile brniemy w duszy iaskę; o tyle umiarniamy Kościół, o ile sami jesteśmy „silni w wierze” i poddani łasce. Trzeba im wykazać, że aniemia życia moralnego nie jest winą Kościoła, tylko słabość katolików, którzy kochają Kościół i są do niego przywiązani, ale go nie służą. To najtrudniejsze zadanie jest zawsze aktualne.

STEFAN KARD. WYSZYŃSKI  
PRYMAS POLSKI

„Wszystko postawiłem na Maryję”  
Edition du dialogue, Société d'editions Internationales, Paris 1980. Fragmenty tekstu „Przejdźmy wszyscy nad wprowadzeniem w życie Słubów Jasnogórskich” (Opracowanie i tytuł: S. Kamieniecka).

PROWOKACJA bydgoska wykazała z jednej strony jak ogromne jest przywiązanie społeczeństwa do „Solidarności”, z drugiej ujawniła ogromną różnorodność postaw jej czlowych działaczy i członków.

Przywiązanie społeczeństwa, nie tylko członków, ujawniło się nader wyraźnie w piątkowym strajku ostrzegawczym. Myślę, że to masowe poparcie spotęgowane zostało nie tylko brulionem, bezprawnością i niezrozumiałą akcją niebezpieczeństwa, ale także dość długo utrzymującą się tendencją do przeciwności jej fałszywa, próbami okrzyknięcia społeczeństwa wbrew naszym wistym faktom — a na to jesteśmy już bardzo uzębieni.

To poparcie całego narodu wyrozumiałe nie tylko w wielkich zakładach pracy ale także na ulicach, w tramwajach i autobusach w przypadkowych

czekał naród — spięty, targany nerwami.

Właśnie wtedy ujawniły się takie postawy, wobec których nie mogą być obojętne, wobec których nie powinien przejść obojętnie żaden członek „Solidarności” i związek jako całość. Są niestety ludzie, którzy pamiętając o swoich zasługach w okresie strajków uznają za swoje prawo do manipulowania członkami związku dla spełnienia swoich ambicji.

Albo są tak głupi, że nie potrafią zrozumieć, że podstawowym zadaniem winno być umacnianie „Solidarności” — czemu na pewno nie służy osłabianie jedności — i jeżeli są tak głupi — nie

# Liczy się tylko większość

rozmowach we wszystkich środowiskach, było wielką pokusą, by korzystając z niego pójść za ciosem, wywalczyc wreszcie te dzieła sprawy, uparcie odwiekanych, by rozmawiać z rządem z pozycji siły.

Wielka chwala naszym negocjatorom: z Lechem Wałęsą na czele, że nie ulegli tej pokusie, gdyż od pamiętnych sierpniowych dni był to chyba najbardziej dramatyczny moment w naszym ruchu związkowym.

Podziwiałem Lecha że podjął niedzielną decyzję, nie spełniającą w pełni powszechnych oczekiwań ale przebiegająca krokami naprzód — ryzykując uchy swój autorytet, popularność i wywołaną dotychczas pozycję.

Ten dramatyczny moment (dla przeciwnych go — wcale nie moment) to drugie dwa dni gorących obrad KKP, ataków personalnych, prób zyskania popularności przez hurra - radykalizm. Poważne różnice poglądów między najbardziej oddanymi działaczami: Czy nie można było pójść dalej... Czy osiągnięto naprawdę tyle, ile było możliwe? — Może tak... może nie... Nie była to jednak partia szachów, były to rozmowy, na których rezultat

powinni kierować związkiem na żadnym szczeblu. Albo, co jeszcze gorsze, nie są głupi i świadomie narazają nas wszystkich w imię taniej popularności, zdobywając pozycję w nadchozących wyborach, czy wreszcie zaspokojenia ambicji.

Są to poważne zarzuty. Na jakiej podstawie je stawiamy? Po pierwsze wiele zarządów, kiedy jeszcze trwały negocjacje już uzgodniło swoją decyzję, jeśli nie uzyskała się spełnienia wszystkich postulatów w całej rozciągłości, nie konsultując tego bynajmniej z opiniami załóg. Po drugie — na stwarzaniu atmosfery niepewności wobec negocjatorów z naszej strony, nie wyuczając Wałęsę. Tymczasem z ogromnej większości zakładów napływały telexy i telefony, wyrażające niedosyt z osiągniętych rezultatów, ale równocześnie — pełne zaufanie oraz aprobatę dla Lecha Wałęsy i KKP.

Przeżyłem już i kult jednostki i rządy matych „nieomyślnych” klik i koterii na różnych szczeblach, za które przyszło nam już nieraz płacić — by nie odczuwać tych tendencji w związku szczególnie boleśnie.

Ogromna, przyłączająca większość członków „Solidarności” wierzy w swój związek, wierzy w jego idee, wie-

# KRONIKA

ANDRZEJ ROZPŁOCHOWSKI na ostatnim posiedzeniu KKP przedstawił stanowisko Zarządu Regionalnego wobec obchodów 1 Maja: „Jesteśmy zdania, że należy przywrócić temu świętu parność i znaczenie pierwotne, podkreślając łasę równości, wolności i demokracji. Należy to święto uczcić w gronie rodziny.

W katowickim „Spodku” organizowany jest wielki spektakl teatralno - muzyczny pt. „Kordian” według Juliusza Słowackiego. Muzykę opracował Czesław Niemen, scenografię Władysław Hasiór, wystąpią artyści sceny katowickiej i warszawskiej. Izabela Trojanowska, Kalina Jodrusiuk, Wojciech Pzonaki, Roman Kłosewski, Jerzy Król oraz balet Opery Śląskiej; choreografia Marty Bochenek.

14 04. br. NSZZ „Solidarność” Zarząd Regionalny w Katowicach odwiedził delegacja Związków Zawodowych z Monachium, w składzie 7 osób. Celem wizyty była chęć pomocy, poparcia a także upowszechnienia „Solidarności” w RFN. Goście zwiedzili również Hutę KATOWICE.

15 04. br. odwiedziła Zarząd Regionalny Katowice delegacja Związków z Hamburga (OTV) — Związek Zawodowy Urzędników, Transportowców i Przewoźców). Oprócz wyrazów serdecznego poparcia dla „Solidarności” przywieźli z sobą plakietki, broszurki i pocztówki wydawnictwo i rozprowadzane w RFN, mające na celu rozpowszechnienie tam naszego Związku. Podarowali Zarządowi magneton i kilka ryz pałetu kserograficznego, zapowiadając dalszą pomoc i zapraszając do siebie.

Bydgoski tygodnik „Fakty” z 4. 04. referuje o tymże obchodzie KKP w Bydgoszczy na temat strajku generalnego. Cytuje obszernie fragmenty wypowiedzi Andrzeja Rozpłochowskiego, w których apeluje on do KKP o zdecydowane działania obronne, mając na względzie dnośnienie wydarzeń bydgoskich i brutalnego ataku w sali WPN „Fakty” zarzucają wytwórcę eksterminacji i zbyt wielką aktywność. Warto jednak zauważyć, że była to aktywność słów, a nie aktywność pięści.

Wierzę, że wybory do regionów i KKP, jeśli tylko nastąpią jak najszybciej wyeliminują tych wszystkich, którzy przywabił stawiają — niezależnie od hasła, którymi szornują — wyżej od interesów „Solidarności”. Wierzę, że zwycięży sprawa, której służy ogromna większość z nas i która jest ogrom-

WOJCIECH TRZMIKŁY

PS. Z naszego regionu telexy wyrażające poparcie dla KKP i Lecha Wałęsy nadeszły do MKS załogi 41 zakładów pracy w tym Huta BAILDON i Huta KUŚCISZKO. Zaświedle 3 wyrażiły sprzeciw.

Na podstawie tych wszystkich telexów Międzyzakładowy Komitet Strajkowy — Katowice wysłał do KKP uchwałę wyrażającą sprzeciw wobec postawy negocjatorów, w której m.in. czytamy: „powstrzymać obronienie wśród załóg i we władzach związkowych budzi przywrócić porozumienia...” wystawiając te opinie powołuje się m.in. na załogi Huty BAILDON i KUŚCISZKO, co spowodowało list protestacyjny pracowników Huty BAILDON.

WT.





JESZCZE O NAPOJACH



Splętnęły już lody, zaświeciło wiosenne słońce. Teraz coraz częściej nad wodą można zobaczyć młotków wędkowców.

PISALIŚMY w jednym z poprzednich numerów naszego tygodnika w rubryce „Na wokandy kolegium” o przeważnie rozprawie bezrefleksyjnej podjętej przez kierownika...

zorca Ryszard Żurada. Pełnił on służbę od niedzieli rana do poniedziałku. Tym samym musiał on samowolnie, po wcześniejszym uprzedzeniu, zabrać samochód i udać się na trasę...

Obwinionym tym był Ryszard Żurada, wówczas...

NA WOKANDZIE KOLEGIUM

Jeszcze pracownik, obecnie rozwieszającego Transbudu Rzeszów oddział Huta Katowice. Był on tam zatrudniony jako pracownik gospodarczy...

powiedział kłedy i z kim pił alkohol. Kolegium po przeprowadzeniu postępowania dowodowego ukarało Ryszarda Żuradę karą grzywny w wysokości 5 tys. zł...

Powołani na te okoliczności dwaj świadkowie, funkcjonariusze MO, którzy zatrzymali jadącego „steyra” zeznawali zgodną historię. Twierdzili oni, że samochód ten nie stał w lesie, lecz jechał, a że kierowniczka siedziała obwiniony, poza nim nikogo w kabinie nie było...

Waldemar M. Krzysztof B. i Szczepan K. stanęli przed kolegium z zeznaniem ubikacji na terenie stacji hałerskiej w Antonowcu. Wszyscy trzej byli wówczas pijani. Na rozprawie do winy się przyznali.

DLA CAŁEGO HUTNICTWA

WE WIOREK, 14 kwietnia odbyła się zorganizowana przez Centralę Zaopatrzenia Hutnictwa naradą dotyczącą możliwości wykazywania LHS-u do transportowania radzieckiej rudy dla potrzeb starego hutnictwa. Dozła bowiem do sytuacji, w której otrzymujemy ze strony radzieckiej okna dwóch milionów ton palet więcej, niż jest w stanie przyjąć i przewozić stacja w Medyce...

SWÓJ CHŁOP, CZYLI... kto? W dobrej wierze można przypuścić, że zastępuje na zastanie za wysokie walory zawodowe, za podane pochwały cechy charakteru, za tolerancję godną profesjonalistów...

SWÓJ CHŁOP CZYLI...

Kabotynowe epitetki nie wyjaśniają do końca problemu „swój chłop”. To określenie sagachilo nawet w prawie oficjalnych wystąpieniach, a już z całą pewnością w kulturalnych ocenach ludzi. Powiedziałem „swój chłop” znacząco dla rekomendacji nie wymagającej wyjaśnień, pochwał i jednoznacznie uświadomienia od wszelkich podjętych. Wystarczyło, aby uczył dyskusję i nie wrócić, bo samo określenie wyrażało za legitymację. I nagle, okazało się, że wielu z tych „swój chłopów” nie jest tak bardzo naszymi, ba, w wielu przypadkach chcemy się od nich jak najszybciej uwolnić...

TRZEJ PRZYJACIELE... OD WŁAMAŃ

WSZYSCY trzej byli uczniami II klasy Liceum Zawodowego Zespołu Szkół Mechanicznych w Dąbrowie Górniczej. Dwaj z nich jeszcze, nie mają siedemnastu lat, trzeci niedawno ukończył lat 17. Uczniami byli przeciętnymi. Różnica nie była zbyt duża w zrewolucyjnej klasie innych kolegów nie mieli. Przyjacieli się tylko między sobą. Pochodzili z rodzin o względnie wysokich warunkach materialnych. W domu nie brakowało im w zasadzie nic. Ojciec jednego z nich jest nawet na kierowniczym stanowisku, posiada wyższe wykształcenie.

Hubby tych chłopców to elektronika. W tej też dziedzinie kształcili się. Jednak sprzątając kwaterki pieniądze postanowili zdobyć drogą przestępstwa. Tym bardziej, że jak zeznawali, natknęli się w telewizji na model z filmów o włamaniach i przestępstwach. Sprawiali więc sami czegoś takiego dokonali.

Wszystkie włamania skutkowałyne były prostymi morderstwami. Łowcy wyważali błędną w drzwiach lub oknie, azyby i rozchylali metalowym preteru — kłuty, a że byli wszyscy drobnej budowy, bez krętu przeci-

Arkadiusz Ch. Robert M. i Ryszard G. pierwszego skutki dokonania do Zakładu Usługowo-Naprawczego Sprzętu Domowego przy ul. Kołuszki w Dąbrowie Górniczej w październiku ubiegłego roku. Wlamują się

tem i wynoszą szereg urządzeń. Niekiedy udany. Nikt ich nie złapał. Zaechcieli to chłopcy do dalszych włamań. Powtarzają więc je z coraz większą częstotliwością. Wynoszą lupy o różnej wartości. Bywa i tak, że zabierają tylko jakąś jedną rzecz, pozostawiając inne również wartościowe. Polują szczególnie na sprzęt elektroniczny i kasety z pianinami.

Chłopcy w śladzie przysmakli się do wszystkiego. Na wizji lokalnej pokazali wszystko z całą szczerością. Ciężko na nich około 20 włamań na sumę 300 tys. zł. Większość pieniędzy i wartościowych rzeczy została już odzyskana.

NASZA REFORMA

Od paru dni mleszący wąż się losy kłosek spożywczych w stółkach Huty. Jedni, korzystający z możliwości kupienia chleba, mleka, śmietany są jak najbardziej „za”, inni, zdobywający te produkty rekami nie pracujących członków rodziny, raczej wychodzą z założenia, że sprzedaż należy zlikwidować. Ich koronnym argumentem są wciśnięte kolejki, w których pracownicy tracą po parę godzin, gdyż co przocorniej ustawiają się jeszcze zanim jakikolwiek towar do kłosek dotrze. Jeden z kłosek ogłosił, że sprzedaż wyłącznie pracownikom Huty Katowice i budowy za okazaniem legitymacji stałobowej.

Nie mamy zdania w tej sprawie. Bo z jednej strony istotnie kolejki denerwują, ale z drugiej trzeba zrozumieć potrzebę społeczna i fakt, że gdy już pracownik Huty dojdzie do miejsca zamieszkania to połowę sklepów będzie miał zamkniętych, a w reszcie nie dostanie.

Proponujemy zatem wyścisłe kompromisowe polegające na nieutrudnianiu chętnym: do zakupów robienia takowych, wszelako na umożliwieniu im by do kolejek przonośli się wraz ze zwykłym stano-wiskami pracy. W przypadku działu administracyjnego polegać by to mogło na przeniesieniu na parter stółki nr 11 pewnej ilości białek, maczyna do pisania, kartotek lekarskich. W stółkach bliżej wydziałów należałoby ustawić taktarki, frezarki, pulgity sterownicze... Na pewno pomysł taki wymagałby pewnych nakładów, przeróbek, większej ilości pracy koncepcyjnej. Wyobrażamy sobie jednak, że łatwiej go będzie wdrożyć, niż na przykład okrzyknięcia „masą reformą”.

ŻĄDASZ CZYSTOŚCI

„Żądasz czystości, zachowaj ją sam!” — tabliczki tej treści, pojawiły się w autobusach WPZ. Przy czytań zaobserwować można dżyna prawidłowość. Im więcej tych napisów, tym mniej tabliczek z numerem trasy. Aby przekonać się co to za autobus, pasażer musi obejrzeć go sobie z przodu. Za to w środku, w miejscu miejscach szczególnych, na niego porażenia to powinien zwrócić, żeby w autobusach było czysto.

JESZCZE RAZ

PO RAZ kolejny wydano książkę telefoniczną Huty. Zgodnie z tradycją, różni się ona nieco układem od poprzedniej, co w znacznym stopniu zapobiega wstawianiu przez czytelników w niedawno wydane. Ponadto, także tradycyjnie, już w druku, zawiera się kartki zaopiniowane w niej podzieli nie omiadały rozmowy z strukturą Kombinatu.

GŁOS HUTY KATOWICE; Pismo odznaczane „Złotą Szpilką”, złotą odznaką Związku Zawodowego Przemysłu Budowlanego „Za usługi w pracy związkowej i zawodowej”, złotą odznaką „Zasługi w pracy dla ZZCh”, honorową odznaką „Budowniczy Huty Katowice”. Laureat Dorocznej Nagrody Prasowej CRZZ w 1978 roku. Redaguje zespół w składzie: Bogusław Borwiński (redaktor techniczny), Xawery Górak (sekretarz redakcji), Wojciech Jaroń, Leszek Mojski (redaktor naczelny), Elżbieta Szóstakowska, Jacek Szyperski, Piotr Wąsikowski, Teresa Wojcik.

WYDAWCA: Kombinat Metalurgiczny HK. Prenumeratę przyjmują Oddziały PUKi RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz Urzędy pocztowe i doręczyciele — w terminach: do 20 listopada na słyżek i I kwartał i półrocza roku następnego i na cały rok następnego, oraz do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okresy prenumeraty — na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 4, kwartalnej — zł 13, półrocznej 26, — rocznej 52 zł. Jednostki gospodarki odpowiedzialnej, w sytuacji i organizacja społeczno-polityczna składowa zamówienia w miesięcznych Oddziałach PUKi RSW, prenumeratary indywidualni zamówić prenumeratę w urzędach pocztowych lub w doręczycielu. Druk: PZG RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Liebicha 22, 40-830 Katowice. Nakład: 10.000. Nr indeksu 25950. Zam. 1283/12/81 1/13